Koncepcje własności intelektualnej.
Problemy filozoficzno-prawne.

Streszczenie

Zagadnienie związane z ochroną dóbr intelektualnych pozostaje istotnym tematem zarówno z perspektywy teoretycznej, jak i praktycznych problemów oscylujących wokół wykorzystania tej kategorii prawnej w czasach globalnej wymiany handlowej. Temat ten pojawia się także w sferze dyskusji medialnych oraz publicystycznych za sprawą rozwiązań prawnych związanych z ochroną dóbr intelektualnych, które jednocześnie mogą wpływać na sferę praw i wolności jednostki. Ochrona własności intelektualnej pozostaje istotnym zagadnieniem także z punktu widzenia systemów międzynarodowych, na gruncie których niejednokrotnie dochodzi do sporów z zakresu sposobu definiowania danego dobra o charakterze intelektualnym. W tym ujęciu warto wspomnieć także o dyskusjach dotyczących metod ochrony tej kategorii dóbr, co ze względu na złożoność interesów poszczególnych uczestników globalnego rynku często pozostaje sporem nie w pełni rozstrzygniętym. Specyfika własności intelektualnej wyraża się także w tym, iż dobra tego typu dotyczą różnej sfery ludzkiej działalności. Dostępność poszczególnych dóbr intelektualnych z kolei w różny sposób wpływa na sytuację zarówno jednostek, jak i całych społeczności, co uwidacznia się tym bardziej w przypadku leków oraz produktów leczniczych.

Złożoność powyższego tematu sprawia, iż do tej pory stosowane były różne podejścia metodologiczne, jaki i przyjmowano odmienne zakresy badawcze. Warto w tym kontekście wspomnieć o pracy C. Błaszczyka *Propertarianistyczne teorie prawa autorskiego*. Autor ten skupia się na filozoficznoprawnej analizie poszczególnych koncepcji, jednak nie odnosi ich bezpośrednio do współczesnych zagadnień związanych z problemami definicyjnymi i praktycznymi w obrębie systemów ochrony dóbr intelektualnych. Przedstawiona w powyższym dziele analiza zmierza także niejako do porównywania koncepcji filozoficznych oraz klasyfikowania ich z punktu widzenia podejścia instytucji własności intelektualnej.

Nieco inne podejście do kwestii własności intelektualnej zawarte zostało natomiast w pracy J. Stanek *Patentowanie genów ludzkich*. Autorka analizuje w tym przypadku zagadnienia związane z wpływem ochrony prawnej wyrobów medycznych na ich dostępność oraz wskazuje, jak przekłada się to na sytuację jednostki w danym przypadku. Podkreślone zostały także kwestie dotyczące złożoności leków jako dóbr intelektualnych ze względu na ich niejednorodny charakter. Szczególnym przypadkiem w tym kontekście jest tytułowy gen

ludzki, który sam w sobie nie może podlegać ochronie jako dobro intelektualne. Sytuacja ulega zmianie
w przypadku, gdy na podstawie wiedzy o ludzkim genie opracowany zostaje lek wykorzystywany w terapii genowej. W takiej sytuacji powstaje możliwość objęcia tego typu leku ochroną. Niewątpliwie jednak jest to jeden z przykładów przypadków granicznych dotyczący własności intelektualnej.

W odniesieniu natomiast do wykorzystania teorii filozoficznych w praktyce prawnej warto wspomnieć o pracy J. Gordon *On Owning Information: Intellectual Property and the Restitutionary Impulse.* Z metodologicznego punktu widzenia praca ta skupia się na pokazaniu możliwości wykorzystania ogólnych założeń dotyczących własności w ramach koncepcji filozoficznych we współczesnych sporach prawnych. J. Gordon analizując zasady ochrony własności intelektualnej, wskazuje na orzeczenia sądów amerykańskich, które w uzasadnieniu odwołują się bezpośrednio do koncepcji J. Locke'a. Dowodzi to zatem, iż analiza filozoficznoprawna może być wykorzystywana nie tylko na gruncie rozważań czysto teoretycznych, ale także w kontekście aktualnych sporów prawnych.

Istotne wnioski w zakresie ochrony własności intelektualnej zawarte są także w pracach K. Gliścińskiego *Wszystkie prawa zastrzeżone*, S. Grzybowskiego *Zagadnienia prawa autorskiego*, H. Williams'a, *Kant's Concept of Property,* S. Tomczyka, *Artyści wykonawcy – prawa i ich ochrona*, R. M. Sarbińskiego *Utwór fotograficzny i jego twórca w prawie autorskim,* T. Tulejskiego *Od Hookera do Benthama. Eseje z angielskiej myśli ustrojowej*, M. J. Sandel'a *Justice: A Reader*, N.S. Kinsella *Przeciw własności intelektualnej*, M. Soniewickiej *Granice Sprawiedliwości*.

W niniejszej pracy zastosowano natomiast bardziej złożone podejście metodologiczne, które wynika zakresu analizowanych zagadnień. Celem pracy była tym ujęciu odpowiedź między innymi na pytania:

- Jak pojęcie własności intelektualnej kształtowało się z punktu widzenia historycznego?

- W jaki sposób zmieniało się postrzeganie dóbr intelektualnych?

- Jakie czynniki miały wpływ na podstawy i granice ochrony tych dóbr?

- Jak z filozoficznoprawnej perspektywy można uzasadnić ochronę konkretnego dobra intelektualnego?

- Czy odwołanie się do różnych koncepcji filozoficznoprawnych może być pomocne w przypadku definiowania współczesnego zakresu ochrony własności intelektualnej?

- Co wpłynęło na kształt współczesnego międzynarodowego systemu dóbr intelektualnych?

- Czy możliwe jest zapewnienie stabilnego modelu ochrony dóbr intelektualnych bez prawnokarnej odpowiedzi państwa?

- Czy współczesny system ochrony dóbr intelektualnych właściwie odnosi się do przypadków granicznych tej kategorii własności?

By odpowiedzieć na powyższe pytania odwołano się do różnych metodologii w ramach poszczególnych rozdziałów. Rozdział pierwszy służy prześledzeniu chronologicznego rozwoju pojmowania dóbr intelektualnych oraz wskazaniu, jakie czynniki wpływały na przemiany światopoglądowe w tym obszarze. W ramach podjętej analizy odwołano się do metody historycznoprawnej, która pozwala ukazać uwarunkowania w poszczególnych epokach bez uciekania się do współczesnego postrzegania istotnych, z badawczej perspektywy, pojęć.

Rozdział ten odwołuje się więc do historycznego spojrzenia na zagadnienie dóbr intelektualnych, przy uwzględnieniu czynników społecznych oraz ekonomicznych. Wspomniane podejście historycznoprawne ma na celu ukazanie, w jaki sposób własność intelektualna była kształtowana w poszczególnych okresach historycznych, a także jakim zmianom podlegał sposób definiowania tego pojęcia prawnego. W rozdziale tym przedstawiono więc chronologicznie rozwój w postrzeganiu dóbr intelektualnych, zaczynając od zagadnienia ochrony własności w starożytnym Rzymie oraz wskazaniu na czynniki, które pozwalają na wyodrębnienie tej kategorii w swoisty sposób już w czasach starożytnych. W tym aspekcie podkreślono, że pojęcie to nie funkcjonowało jako odrębne pojęcie prawne. Nie przeszkadza to jednak w wykazaniu, iż istniały próby wyodrębnienia interesu twórcy czy wynalazcy w zakresie ochrony jego dzieła także w starożytnym Rzymie. Odwołano się również do analizy koncepcji własności Św. Tomasza z Akwinu, jak a także omówiono sposób ochrony własności i własności w Anglii oraz Wenecji w czasach Renesansu. Rozważano także, w jaki sposób rozwijały się prawa związane z osobistymi roszczeniami twórców oraz wynalazców w okresie przemian oświeceniowych. Wzięto również pod uwagę wpływ doktryny prawa naturalnego na sposób definiowania powyższych pojęć. Rozdział ten zakończony jest z kolei analizą dotyczącą etapów kształtowania się systemu ochrony dóbr intelektualnych na poziomie międzynarodowym, z uwzględnieniem okresu przygotowywania Konwencji Berneńskiej. Omawiana część pracy poświęcona została więc opisaniu chronologicznego kształtowania się pojęć związanych z własnością intelektualną oraz analizie czynników, które miały wpływ na ten proces. Warto przy tym wskazać, że metoda historycznoprawna, wykorzystana w tym rozdziale, powiązana jest zatem bezpośrednio z odpowiedzią na pytanie, w jaki sposób pojęcie

własności intelektualnej było kształtowane. Wymagało to więc odwołania się do warunków oraz zależności społecznych i ekonomicznych w poszczególnych epokach, bez nakładania na te konteksty współczesnego rozumienia pojęć z zakresu własności intelektualnej, gdyż to mogłoby uniemożliwić ukazanie realnej genezy tych pojęć.

Metoda historycznoprawna, jak wspomniano, pozwala prześledzić chronologiczny rozwój postrzegania własności o charakterze intelektualnym. Metoda ta nie może jednak pomóc w odpowiedzi na pytania dotyczące źródeł i granic ochrony dóbr intelektualnych. W drugiej części pracy odniesiono się więc do analizy filozoficznoprawnej wybranych koncepcji związanych z postrzeganiem pojęcia własności oraz sposobu, w jaki jest ona definiowana. Istotą prowadzonej analizy jest jednocześnie próba wyodrębnienia przesłanek, które można uznać za filozoficznoprawną podstawę wyznaczenia granic ochrony dóbr intelektualnych. Jednocześnie celem nie było swoiste klasyfikowanie koncepcji filozoficznych z punktu widzenia ich założeń teoretycznoprawnych W ramach wspomnianej metody filozoficznoprawnej podjęto się wykazania, iż koncepcje filozoficznoprawne mogą stanowić podstawę do rozważań dotyczących nie tylko przeszłych, ale również aktualnych zagadnień związanych z wyznaczaniem granic ochrony poszczególnych dóbr o charakterze intelektualnym. Powyższe założenia starano się potwierdzić w ramach wybranych koncepcji filozoficznych, które w różny sposób odnoszą się do zagadnienia ochrony własności. W tym ujęciu dokonano analizy teorii własności J. Locke, I. Kanta, G.W.F. Hegla oraz koncepcję ochrony własności J. Benthama. Powyższe teorie skontrastowano natomiast z libertariańską koncepcją instytucji własności M. Rothbarda. Analiza powyższych koncepcji pozwoliła na wykazanie, że każda z tych teorii opiera się na odmiennych zasadach wyznaczania zakresu ochrony dóbr intelektualnych. Niejednolita jest również rola państwa w każdej z omówionych teorii, jako gwaranta ochrony praw związanych z korzystaniem oraz obrotem dobrami intelektualnymi. Takie ukazanie powyższych zagadnień związanych z instytucją własności pozwala na przeniesienie założeń filozoficznoprawnych na grunt współczesnych problemów praktycznych dotyczących ochrony dóbr intelektualnych. W tym kontekście utylitarne założenia teorii Benthama umożliwiają dokonanie analizy wskazanego zagadnienia z uwzględnieniem społecznego charakteru instytucji własności. Pozwala to także na rozwinięcie rozważań dotykających kwestii zależności pomiędzy stopniem ochrony prawnej dóbr intelektualnych a interesami poszczególnych grup społecznych. Koncepcje związane z kolei z filozofią libertariańską umożliwiają poszerzenie refleksji nad efektywnością ochrony prawnej zapewnianej przez instytucje państwowe w przypadku roszczeń związanych z naruszeniem dóbr intelektualnych. Omówione założenia filozoficznoprawne, wynikające

z poszczególnych teorii, pozwalają więc na wykazanie, iż dany zakres ochrony dobra intelektualnego jest możliwy do uzasadnienia nie tylko z praktycznego, ale również teoretycznoprawnego punktu widzenia.

Kolejna część pracy służy natomiast dokonaniu analizy wybranych dóbr intelektualnych z uwzględnieniem przesłanek wynikających z omówionych już teorii filozoficznoprawnych. Wykorzystano w tym wypadku metodę komparatystyczną oraz dogmatyczną, jednak jedynie w takim zakresie, w którym służyło to ukazaniu różnic pomiędzy poszczególnymi modelami ochrony własności. W tym ujęciu zwrócono także uwagę, jaką funkcję poszczególne instytucje praw pełnią z uwzględnieniem także czynników ekonomicznych, jak i społecznych . Wynika to również z faktu, iż trudno analizować wpływ danego sposobu ochrony w zupełnym oderwaniu od czynników gospodarczych. Podejście to jest jednocześnie spójne z założeniami metodologii prawniczej, opartej na koncepcjach L. Morawskiego oraz Z. Ziembińskiego, którzy zakładali, iż danych rozwiązań prawnych nie można analizować w oderwaniu od ich kontekstu społecznego oraz ekonomicznego.

Kwestia zapewnienia ochrony dóbr intelektualnych w ramach globalnego systemu wymiany została z kolei przeanalizowana w rozdziale czwartym. Część ta skupiona jest wokół opisu i analizy wybranych aktów prawnych o charakterze międzynarodowym z perspektywy ich wpływu na ochronę własności intelektualnej. Z metodologicznego punktu widzenia wykorzystano założenia metody komparatystycznej, za pośrednictwem której możliwe jest przeprowadzenie analizy porównawczej poszczególnych systemów ochrony dóbr o charakterze intelektualnym. W tym kontekście omówiono sposób ochrony dóbr intelektualnych ustanowiony na podstawie traktatu TRIPS, a także NAFTA. Przytoczono przy tym podstawy filozoficznoprawne, dzięki którym możliwe jest uzasadnienie współczesnych granic ochrony własności intelektualnej. Mając przy tym na uwadze, że kwestie związane z wyznaczaniem granic ochrony dóbr intelektualnych są także współzależne z realiami społecznymi oraz ekonomicznymi, analiza zawarta w tej części pracy opiera się także na teorii równości szans zawartej w filozofii A. Sena oraz koncepcjach Rawlsa powiązanych z koncepcją dobra pierwotnego. Kolejna część rozdziału odwołuje się natomiast do sposobu, w jaki dobra intelektualne podlegają ochronie w kontekście struktur UE. Analizując powyższych aspekt własności intelektualnej porównano rozwiązania prawne projektowane w ramach ACTA, a także Dyrektywy dotyczącej ochrony dóbr intelektualnych na jednolitym rynku cyfrowym.

Wnioski wyciągnięte na podstawie zastosowania metody komparatystycznej przy badaniu poszczególnych aktów prawnych umożliwiły natomiast zdefiniowanie obszarów, w których współczesny zakres ochrony jest trudny do uzasadnienia, jeśli poprzestać jedynie na

treści samych umów i porozumień międzynarodowych. Odwołanie się do teorii sprawiedliwościowych pozwala rozwiązać ten problem, gdyż w ten sposób można zaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego w ogóle dane dobro intelektualne ma podlegać ochronie. Wykorzystanie w tym ujęciu przesłanek sprawiedliwościowych wypełnia niejako tę lukę poprzez dostarczenie podstawy teoretycznoprawnej dla wybranego modelu ochrony.

Prześledzenie historii przemian w obrębie sposobu definiowania instytucji własności intelektualnej pozwala więc na wyciągnięcie wniosku, że problem ten nie dotyka jedynie kwestii teoretycznych, lecz wymaga również wzięcia pod uwagę czynników socjologicznych, jak i otoczenia gospodarczego. Powyższe kwestie wpływają także na dostrzeżenie faktu, że działalność twórcza wynalazcy lub autora nie była od samego początku uznawana za oczywistą podstawę ochrony danego dobra intelektualnego. Jednocześnie trzeba brać pod uwagę także to, by unikać współczesnej narracji dotyczącej własności intelektualnej, w przypadku badania genezy powstania tej kategorii prawnej. W tym kontekście, odnosząc się do postrzegania dóbr intelektualnych przez starożytnych Rzymian, wypada wskazać, iż specyfika ówczesnego prawa nie pozwalała na zdefiniowanie praw autora czy wynalazcy w sposób jednoznaczny. W tym ujęciu możliwe było jedynie pośrednie poszukiwanie podstaw ochrony, które dotyczyły tego, co współcześnie można by było określić jako dobra intelektualne. Pojmowanie instytucji własności było jednocześnie w owym czasie jednoznacznie powiązane z kwestiami gospodarczymi, a także wyceną danego dobra z punktu widzenia jego użyteczności. Dopuszczalne wydaje się jednak stwierdzenie, że w czasach antycznych istniało już zagadnienie dotyczące tego, jak opisywać uprawnienia właścicielskie w stosunki do dóbr, które nie mają charakteru fizycznego. Rozważania dotyczącego tego problemu w okresie starożytnym nie dotykały jednak kwestii złożoności uprawnień twórcy lub wynalazcy oraz tego, w jakich sytuacjach aktualizuje się możliwość ich obrony. Dostrzegano natomiast, że naruszenie danego dzieła lub wynalazku stanowi jednocześnie próbę podważenia praw twórcy lub wynalazcy do jego dzieła.

Chronologiczna analiza problemu rozwoju koncepcji własności intelektualnej uprawnia zatem do stwierdzenia, iż zakres ochrony dóbr intelektualnych nie miał charakteru jednolitego, jak również immanentną podstawą objęcia ochroną nie zawsze była działalność o charakterze twórczym. Początków sformalizowanego systemu ochrony działalności wynalazczej upatrywać można natomiast w okresie, w którym zauważano, że wzmocnienie pozycji wynalazcy sprzyjać może pozycji wojskowej lub gospodarczej danego państwa. Dotyczyło to sytuacji, gdy określony wynalazek wiązał się ulepszeniem uzbrojenia, czy też dodaniem nowego sposobu produkcji dóbr uznawanych za cenne. Pozycja wynalazcy była zatem związana z tym,

czy jego działalność została zauważona przez władze i uznana za pożyteczną dla kraju z punktu widzenia konkurencji na arenie międzynarodowej. Z tej perspektywy zatem samo docenienie wartości intelektualnej lub twórczej nie było priorytetem działań prawodawczych, a raczej dodatkowym skutkiem przyjętych rozwiązań. Fakt, iż odgórnie prawa twórców oraz wynalazców nie stanowiły istotnej przesłanki objęcia ochrona prawną, nie wykluczał jednak tego, że wśród osób zajmujących się działalnością twórczą i wynalazczą zaczęło ugruntowywać się przekonanie, iż naruszenie ich dzieł, powinno skutkować takimi samymi konsekwencjami, jak naruszenie własności w każdym innym przypadku. Trzeba więc podkreślić, że zakres ochrony dóbr intelektualnych był w gruncie rzeczy zdeterminowany władczymi rozstrzygnięciami władzy królewskiej lub państwowej, która za pośrednictwem ustanawianych monopoli (w ramach udzielenia patentu), przyznawała ochronę danemu podmiotowi. Nie jest zatem dopuszczalne stosowanie do złożonej kategorii dóbr intelektualnych jednolicie pojmowanego pojęcia własności w ramach prowadzenia analizy historycznej. Podstawą dalszych rozważań w powyższym zakresie mogą być natomiast kwestie filozoficznoprawne, pomocne przy wyznaczaniu granic dla pojęcia własności intelektualnej.

Konsekwencje podjętych rozważań w ramach historycznego ujęcia kwestii ewolucji własności intelektualnej nie umożliwiają jednak wyodrębnienia przesłanek ochrony z perspektywy teoretycznej. Poszukiwanie podstaw owej ochrony jest natomiast uzasadnione w ramach odwołania się do założeń filozoficznoprawnych. W tym kontekście wyróżnić wypada teorię własności J. Locke'a oraz zawarte w niej laborystyczne przesłanki ochrony uprawnień właścicielskich. Trzeba zaznaczyć, iż koncepcja Locke'a nie odwołuje się wprost do ochrony dóbr intelektualnych, co natomiast nie oznacza, że nie jest możliwe dopuszczenie istnienia uprawnień twórców oraz wynalazców w stosunku do dóbr, które wytworzyli lub wynaleźli. Uprawnienia te z kolei mają charakter zarówno pozytywny, jak i negatywny, a więc odwołują się do sfery praw samych właścicieli dóbr intelektualnych, ale także oznaczają wyłączenie innych osób z korzystania danego dzieła lub wynalazku przez osoby trzecie. Zagadnienie związane z brakiem możliwości przeniesienia laborystycznych przesłanek ochrony własności na grunt dóbr intelektualnych wynika z kolei z faktu, iż Locke z natury rzeczy tworzył swoją koncepcją w oparciu o ówczesna realia społeczne oraz gospodarcze. W tym ujęciu trzeba wskazać, iż w owym czasie pojęcie własności o charakterze intelektualnym nie pełniło jeszcze znaczącej funkcji zarówno pośród uczestników rynku, jak i w wymiarze społecznym. Koncepcja ta pozwala jednak na uzasadnienie ochrony danego dobra, o ile możliwe jest wykazane, że do jego powstania konieczne było wykonanie określonej pracy przez autora lub wynalazcę. Koncepcja laborystyczna nie może jednak stanowić

podstawy ochrony dobra tylko ze względu na wyróżnienie jego walorów artystycznych lub intelektualnych. Z tej perspektywy jest to niewątpliwa wada teorii Locke w zestawieniu jej ze współczesnymi zagadnieniami dotyczącymi wyznaczania zakresu własności intelektualnej. Nie można jednak nie zauważyć, iż koncepcja ta w sposób całościowy przedstawia istotę własności rozumianej w sposób klasyczny, a także nie pomija takich kwestii jak otoczenia gospodarcze czy społeczne. Dodatkowym argumentem przemawiającym za metodologiczną użytecznością tej koncepcji jest fakt, że wykorzystywana jest ona również jako podstawa rozważań teoretycznoprawnych w uzasadnieniach wyroków w sądach USA w zakresie uzasadniania określonego zakresu ochrony dóbr intelektualnych.

Przytoczona przesłanka zaistnienia wkładu pracy autora lub wynalazcy w przypadku zaistnienia podstawy ochrony danego dobra stanowi jednocześnie istotne zagadnienie wymagające rozstrzygnięcia zarówno z perspektywy samej teorii laborystycznej, jak i aktualnych przypadków granicznych. Warto wskazać, że współczesna perspektywa ekonomiczna sprawia, iż wkład pracy jest istotny jedynie w przypadku, gdy dane dobro jest pożądane z punktu widzenia praw rynkowych i tylko w takiej sytuacji wspomniana praca jest wyceniana w zauważalny sposób. Jednocześnie koncepcja Locke'a może być pomocna w przypadku poszukiwania filozoficznoprawnych przesłanek zaistnienia własności o charakterze intelektualnym poprzez przyjęcie, iż zaistnienie wkładu pracy warunkuje powstanie danego dobra. Przyjęcie tej przesłanki z kolei sprawia, iż chronione jest każde dobro, które powstało w wyniku pracy twórcy lub wynalazcy, niezależnie od tego, jak ta praca została ostatecznie wyceniona przez rynek. Odrębnego omówienia wymaga z kolei kwestia przypadków, w których element wykonanej pracy jest trudny do uchwycenia, a więc brak przesłanki do objęcia danego dobra ochroną prawną. Takimi przypadkami granicznymi są między innymi wynalazki biotechnologiczne, bazy danych, czy leki oraz wyroby medyczne. Powstanie tych dóbr trudno powiązać z pracą wykonaną przez jednego człowieka, gdyż najczęściej w dany projekt zaangażowane są całe zespoły specjalistów, finansowane przez duże podmioty rynkowe, takie jak korporacje. Powoduje to, iż nie ma możliwości przypisania roszczenia do konkretnego wynalazcy. Problem ten jest szczególnie istotny w przypadku wspomnianych leków oraz produktów leczniczych, w przypadku których przesłanka laborystyczna nie jest możliwa do wyodrębnienia, a co za tym idzie, przynajmniej z perspektywy Locke'a, dobra te pozostawałyby poza zakresem ochrony.

Odmiennie zagadnienie ochrony dóbr intelektualnych wygląda z perspektywy teorii własności I. Kanta. Koncepcja ta daje przy tym możliwość analizy aktualnych problemów definicyjnych związanych z własnością intelektualną bez jednoczesnego odwoływania się

jedynie do paradygmatu wykonanej pracy. Kant, definiując instytucję własności wskazuje, iż uprawnienia wynikające bycia właścicielem takich dóbr, jak utwory literackie, pozwala określnemu człowiekowi na ekspresję myśli oraz przekonań. Instytucja własności w takim ujęciu nie odwołuje się więc już tylko do negatywnych uprawnień właściciela, a więc nie oznacza jedynie możliwość żądania od osób trzecich nienaruszania więzi właściciela z rzeczą. Filozof wskazuje również na własność intelektualną jako na odrębny typ własności, który nie jest tożsamy z uprawnieniami dotyczącymi samej fizycznie istniejącej rzeczy. Kant zaznacza także, iż własność odnosząca się do dóbr niematerialnych nie odnosi się jedynie do wspomnianej więzi pomiędzy właścicielem a daną rzeczą. Istotne w tym ujęciu jest także wskazanie na relację właściciela z pozostałymi członkami społeczności, ponieważ własność nabiera istotnego sensu właśnie dopiero w otoczeniu społecznym. Nie mniej istotne dla Kanta było przy tym wskazanie, że atak na dane dzieło nie oznacza tylko podważenia uprawnień właścicielskich twórcy, ale jest także ograniczeniem, a czasem nawet odebraniem prawa do swobody artystycznego wyrazu. Kant nie odwołuje się zatem jedynie do wkładu pracy, jako podstawy ochrony dobra, lecz także docenia intelektualny walor samego tworzenia dóbr o charakterze intelektualnym. Tak postrzegana koncepcja własności nie ogranicza zatem w warstwie teoretycznej przesłanek ochrony dóbr intelektualnych jedynie do stwierdzenia, iż dzieło powstało w wyniku nakładu pracy określnej osoby. Ponadto sam akt twórczy niejako prowadzi do zindywidualizowania dzieła i powiązania go z sobą twórcy. Założenia koncepcji Kanta nie mają jednak charakteru uniwersalnego w tym rozumieniu, że sam filozof wyłączył możliwość stosowania ochrony prawnej w stosunku do innych dóbr niż dzieła literackie. Takie postrzeganie dóbr intelektualnych przez Kanta sprawia tym samym, że jego koncepcja nie dostarcza filozoficznoprawnej podstawy dla ochrony pozostałych dóbr o charakterze intelektualnym. Dodatkowo Kant przyjmuje, iż dzieło zasługuje na ochronę ze względu na to, iż jest ono zindywidualizowane przez akt twórczy, co prowadzi równocześnie do wniosku, iż sama reprodukcja dzieła nie wymaga zgody pierwotnego autora. W tym ujęciu reprodukcja sama w sobie staje się kolejnym zindywidualizowanym aktem twórczym. Teoria własności Kanta doznaje zatem również ograniczenia w zakresie możliwości jej wykorzystania w ramach współczesnych problemów teoretycznych oraz praktycznych związanych z ochroną własności intelektualnej. Podobnie jak w przypadku teorii Locke'a, koncepcja Kanta nie może odnosić się do wszystkich dóbr intelektualnych ze względu na to, iż sam filozof ograniczył zakres przesłanek, stanowiących podstawę owej ochrony. W szczególności warto wskazać, iż gdyby zastosować wprost założenia kantowskiej koncepcji do współczesnych realiów własności intelektualnej, to część dóbr takich jak dzieła filmowe oraz fotograficzne pozostawałyby poza

zakresem ochrony prawnej.

Brak możliwości odniesienia przesłanek ochrony do wszystkich dóbr intelektualnych w przywołanych do tej pory koncepcjach prowadzi do analizy teorii własności opracowanej przez Hegla. W ramach tej koncepcji własności przesłanka ochrony własności intelektualnej jest kształtowana w inny sposób, niż w przypadku podejścia Locek'a, jak i Kanta. Hegel wskazuje, iż instytucja własności stanowi swoiste narzędzie, w ramach którego dany podmiot może działać w sposób wolny. Twórca, który jest autorem danego dzieła, jednocześnie manifestuje swoją wolną wolę w otoczeniu, które w stosunku do niego samego ma charakter zewnętrzny. Prowadzi to z kolei do wniosku, iż zakres ochrony dóbr intelektualnych na podstawie koncepcji Hegla nie stanowi jedynie ochrony samych roszczeń autora, ale także jest gwarancją tego, że nie będzie zagrożona możliwość realizacji wolnej woli w procesie twórczym. W tym miejscu pojawia się zagadnienie związane z wzajemnym wpływem twórców na ich obszary wolności, a także konieczność uwzględnienia interesów i praw pozostałych członków społeczności. W tym kontekście system ochrony dóbr intelektualnych oparty na gwarancji realizacji wolnej woli w procesie twórczy nie może tym samym ograniczać wolności innych podmiotów. Warto także podkreślić, iż sam Hegel zauważał, że dany system ochrony własności intelektualnej nie powinien być w pełni sformalizowany. Filozof uważał, że działalność twórcza człowieka z natury rzeczy powinna być raczej regulowana przez prawo zwyczajowej oraz nieformalne normy właściwe danej społeczności. Inaczej niż ma to miejsce w przypadku koncepcji Kanta, założenia Hegla umożliwiają poszukiwanie przesłanek ochrony dóbr intelektualnych niezależnie od ich charakteru. Nie ma zatem w tym przypadku ograniczenia do samych tylko dzieł literackich. Przytoczone założenie spełnienia wolnej woli twórcy sprawia tym samym, iż dane dzieło powinno podlegać ochronie zawsze wtedy, gdy dochodzi do procesu twórczego lub wynalazczego. Wypada także zaznaczyć, że Hegel nie zakładał ochrony każdego dobra niezależnie od jego walorów estetycznych. Filozof wskazywał, że na ochronę zasługują jedynie te dobra, które można powiązać z przesłanką ich wyjątkowości, a więc realizacja wolnej woli człowieka w procesie tworzenia owocuje dziełem o zindywidualizowanym oraz niepowtarzalnym charakterze.

Zagadnienie ochrony dóbr intelektualnych jawi się inaczej poprzez odwołanie do koncepcji własności J. Benthama. Ochrona własności została w tym przypadku uzależniona od celów, które dana grupa lub społeczność uznaje za najbardziej istotne. Takie ukształtowanie spojrzenia na własność sprawia, że gwarancja uprawnień włościańskich każdorazowo musiałaby być konfrontowana z potrzebami społecznymi, co znalazłoby także przełożenie na kwestię ochrony dóbr intelektualnych. Głównym czynnikiem determinującym w tym względzie

zakres uprawnień właścicielskich jest kwestia rachunku szczęścia. O ile można więc uznać, że koncepcja ta stara się wyważać interes właścicieli oraz poszczególnych członków społeczności, to jednocześnie musi prowadzić to do załamania stabilnych relacji rynkowych. Relatywność poczucia szczęścia może wpływać także na trudność w ustaleniu stałego zakresu ochrony oraz katalogu dóbr, które w ogóle by owej ochronie podlegały. Jednocześnie jednak uzależnienie wspomnianego zakresu ochrony od zapewnienia praw poszczególnych właścicieli oraz pozostałych podmiotów w ramach danej społeczności, umożliwia zachowanie kompromisu. Stąd też w celu realizacji rachunku szczęścia pewne dobra intelektualne musiałby doznawać ograniczenia w zakresie ich ochrony, jak również w pewnych wypadkach byłyby owej ochrony zupełnie pozbawione. Koncepcja Benthama uzależnia więc powstanie ochrony danego dobra od zgodności tej ochrony z poczuciem sprawiedliwości w danym społeczeństwie. W takim kontekście systemem czyniącym zadość zasadom sprawiedliwości byłby taki ustrój prawny, w ramach którego realizacja roszczeń właścicieli dóbr nie prowadzi do pogorszenia sytuacji pozostałych uczestników rynku, jak i członków społeczeństwa. Utylitarna przesłanka ochrony umożliwia więc chronienie dóbr o szczególnym wpływie na sytuację człowieka, takich jak produkty medyczne, leki, jak również wynalazki związane biotechnologią. Ochrona tego katalogu dóbr doznawałaby jednocześnie ograniczenia, jeśli sprzyjałoby to zachowaniu rachunku szczęścia. W konkretnym przypadku, gdyby ochrona patentowa leku znacząco ograniczała jego dostępność, to na podstawie koncepcji Benthama, zakres tej ochrony mógłby zostać ograniczony, a w skrajnych przypadkach zupełnie zniesiony.

Założenia koncepcji Benthama z natury rzeczy nie pozwalają w pełni na uwzględnienie złożoności współczesnych społeczeństw, a co za tym idzie, odmiennego podejścia do kwestii podstaw i zakresu ochrony dóbr intelektualnych. Problem ten widoczny jest szczególnie na tle współczesnej, zglobalizowanej wymiany handlowej, a także różnic pomiędzy poszczególnymi modelami prawnymi, jak i gospodarczymi. Powyższe zagadnienie może być więc zatem rozpatrzone także z innych perspektyw, zarówno tych społecznych, jak również libertariańskich. W ujęciu libertariańskim nie powinien istnieć sformalizowany system, który za sprawą instytucji państwowych decyduje o zakresie i formie ochrony jakichkolwiek dóbr. Teorie libertariańskie odwołują się jednocześnie do założenia, iż żaden podmiot nie jest uprawniony do stosowania przemocy. Aksjomat o nieagresji stanowi zatem swoiste ograniczenie wolności każdego człowieka, który jest uprawniony do każdego działania, także w zakresie uprawnień właścicielskich, tak długo jak nie wywołuje to negatywnych skutków dla pozostałych uczestników życia społecznego. Zgodnie z powyższymi przesłankami ochrona dóbr intelektualnych mogłaby zatem zostać zapewniona w ramach realizacji zasady swobody

umów. W taki sposób każda z umawiających się stron sama określałaby zakres i formę ochrony danego dobra. Zagwarantowanie tego typu podstawy ochrony umożliwiałoby także nieingerowania w specyfikę ekonomiczną czy kulturową danej społeczności, gdyż w drodze takiej umowy każda ze stron mogłaby uwzględnić wspomniane odmienności. Libertariańskie spojrzenie na zagadnienie ochrony dóbr intelektualnych nie odwołuje się zatem zasadniczo to państwa, jako podmiotu, który powinien kształtować system ochrony własności, zakładając, że to jednostki powinny decydować o przeznaczeniu i funkcji swych uprawnień.

Przytoczone koncepcje własności nie wystarczają zatem do tego, by można było rozstrzygnąć podstawy ochrony dóbr intelektualnych z perspektywy rynków międzynarodowych. Rozważenie wzajemnych zależności występujących w relacjach o zasięgu globalnym wymaga więc odwołania się także do teorii sprawiedliwościowych. W tym kontekście warto przytoczyć koncepcję opracowaną przez Amartya Sena, który wskazuje na to, że nie można pomijać kwestii różnic występujących pomiędzy danymi społeczeństwami, zarówno w zakresie ich możliwości rozwoju, jak również naturalnych ograniczeń. Filozof wskazuje przy tym, iż odmienności zarówno w warstwie gospodarczej, jak też kulturowej nie stanowią bariery dla wzrostu, lecz są swego rodzaju potencjałem. Potencjał ten można przy tym wykorzystać w celu poprawy sytuacji ekonomicznej, czy finansowej, co z kolei przełożyć się może na zwiększenie konkurencyjności w ramach wspomnianej globalnej wymiany dóbr. Z tej perspektywy dyskusja nad przyjęciem odpowiedniego modelu ochrony dóbr intelektualnych w wymiarze międzynarodowym musi uwzględniać wspomniane odmienności. Nie jest zatem dopuszczalne proste przenoszenie rozwiązań prawnych dostępnych w jednym państwie na uregulowania o zasięgu globalnym. Sen podkreśla, iż pojęcie różnorodności wymaga dostrzeżenia faktu, że uwarunkowania społeczne, jak i kulturowe wpływają także na to, jak w danym społeczeństwie postrzegana jest własności intelektualna. To powoduje z kolei, iż nie jest możliwe swoiste adoptowanie systemu prawnego państw rozwiniętych, do krajów na zupełnie innym poziomie rozwoju. Dodatkowo, przyjęcie nieadekwatnego modelu ochrony, czyniłoby go mało efektywnym z punktu widzenia realnych gwarancji dla twórców czy wynalazców. Zgodność danego systemu ochrony z zasadą sprawiedliwości musi więc sprowadzać się do tego, że dany model uwzględnia poziom rozwoju państwa i jego zapotrzebowanie na prawą ochronę własności intelektualnej. Co więcej, przesłanka sprawiedliwościowa daje podstawę do ochrony tych typów dóbr intelektualnych, których ochrona nie byłaby możliwa do uzasadnienia jedynie z perspektywy koncepcji filozoficznoprawnych.

Teoria Sena wskazuje jednocześnie, że rozwój danego państwa warunkowany jest złożonymi czynnikami, co pośrednio prowadzi także do wniosku, iż różnice w potencjałach

poszczególnych krajów muszą oznaczać powstawanie różnego otoczenia ekonomicznego. Koncepcja ta podkreśla, iż wspomniane otoczenie ekonomiczne wpływa na każdego człowieka, a także na zakres jego możliwego do osiągnięcia rozwoju zwanego *capabilities*. Sen koncentruje się zatem na tym, że każda jednostka posiada inny zasób zdolności oraz talentów, a dany system prawny powinien owe odmienności brać pod uwagę. Pogląd ten sprawia, iż powyższa teoria może zostać wykorzystana do rozważań dotyczących tego, jak powinien wyglądać globalny system ochrony dóbr intelektualnych. W przypadku międzynarodowych modeli ochrony dochodzi niewątpliwie do sytuacji zderzenia sprzecznych interesów poszczególnych uczestników globalnej wymiany dobrami. Uczestnicy ci różnią się jednak wspomnianym poziomem rozwoju gospodarczego, a co za tym idzie, podejściem do kwestii ochrony dóbr intelektualnych. Z tego względu nie jest możliwe przyjęcie dowolnego systemu ochrony własności intelektualnej, gdyż nie będzie on uwzględniał specyfiki poszczególnych państw. Jest zatem jasne, iż z punktu widzenia sprawiedliwościowego nie jest dopuszczalne oparcie globalnego systemu ochrony na modelu prawnym jednego z rozwiniętych państw, gdyż to dyskryminowałoby państwa rozwijające się. Obszarem, który w sposób szczególny jest narażony na tego typu dysproporcje jest rynek leków, produktów medycznych, czy wynalazków biotechnologicznych. Restrykcyjne przepisy w zakresie ochrony tej kategorii dóbr prowadzić mogą nie tylko do ograniczenia ich dostępności, lecz także wykluczać słabsze państwa z własnych projektów dotyczących branży medycznej.

Sprawiedliwościowa perspektywa dotycząca ochrony dóbr intelektualnych nie dotyczy jednak jedynie koncepcji oparty na przesłankach społecznych. Wypada wskazać, iż element sprawiedliwościowy wyróżnić można także liberalnej teorii własności Rawlsa. W odróżnieniu od Sena filozof ten zauważa, że własność intelektualna zasługuje na ochronę nie ze względu różnice rozwoju poszczególnych uczestników rynku, lecz poprzez fakt, iż dobra intelektualne są jednocześnie swoistymi dobrami o charakterze pierwotnym. Istotą dobra pierwotnego jest natomiast to, że jest ono tak samo istotne dla każdego podmiotu, który uczestniczy w wymianie rynkowej. Uznanie więc dóbr intelektualnych za dobra o charakterze pierwotnym pozwala przyznać im ochronę prawną bez potrzeby poszukiwania dodatkowych przesłanek. Takie podejście do zagadnienia ochrony własności intelektualnej umożliwia również uniknięcie dyskusji dotyczącej kulturowych czy systemowych różnic w postrzeganiu tej kategorii dóbr. Koncepcji Rawlsa nie należy natomiast utożsamiać z teoriami libertariańskimi skupionymi wokół Rothbarda. Ralws nie zakłada, że możliwe jest zapewnienie ochrony prawnej twórców oraz wynalazców bez istnienia instytucji państwowych. Jak zatem zauważono zarówno Sen, jak i Rawls dostrzegają potrzebę objęcia ochroną dóbr o charakterze intelektualnym, choć

przesłanka owej ochrony jest u każdego z teoretyków inna. Obie koncepcje natomiast akcentują konieczność równoważenia interesów każdego z uczestników wymiany handlowej. Rawls, nie wnikając w różnice pomiędzy poszczególnymi podmiotami, zakłada, iż powinien istnień pewien podstawowy poziom ochrony, na który powołać się może każdy uczestnik rynku.

Odwołanie się do powyższych teorii pozwala więc na znalezienie uzasadnienia dla ochrony dóbr intelektualnych niezależnie od tego, czy ochrona ta może prowadzić do powstania różnicy interesów pomiędzy poszczególnymi uczestnikami obrotu. Co ważne, koncepcje odwołujące się do wartości sprawiedliwościowych, umożliwiają również odpowiedzieć na problemy dotyczące tzw. przypadków granicznych. Problematyka ta nie znalazła właściwego przedstawienia zarówno w takich aktach o zasięgu międzynarodowym jak TRIPS oraz ACTA. Bez właściwej refleksji na sposobem regulacji międzynarodowej ochrony dóbr intelektualnych zaczęto jednak tworzyć taki model, w którym wolności oraz prawa jednostek nie są właściwie chronione. Można nawet odnieść wrażenie, że arbitralnie oraz bez właściwego uzasadnienia potraktowano te wartości za warte poświęcenia w celu zapewnienia stabilnego systemu ochrony dóbr intelektualnych. Tymczasem, jak wspomniano, system ochrony o globalnym czy międzynarodowym zasięgu musi uwzględniać różne poziomy rozwoju państw, które są stronami danych porozumień. Z tej perspektywy przywołana koncepcja Sena, która odwołuje się do metodologicznego indywidualizmu, jak również liberalna teoria własności Rawlsa, mogą stanowić podstawę modelu dalekiego od założenia, że jeden system jest właściwy dla wszystkich krajów (*one size fits all*).

Opierając się na koncepcji sprawiedliwości Sena, ochrona dóbr intelektualnych o zasięgu globalnym musi uwzględniać przesłanki związane z możliwościami rozwoju oraz potrzebami poszczególnych ludzi. Oznacza to, że proponowane instytucje prawne, które mają służyć ochronie własności intelektualnej, nie mogą arbitralnie poświęcać praw jednostki na rzecz zapewnienia realizacji roszczeń właścicieli dóbr intelektualnych. Teoria dobra pierwotnego Ralwsa z kolei zapewniłaby takie ukształtowanie modelu ochrony, w którym problem nieproporcjonalnej ochrony własności intelektualnej pozostawałby marginalny. Byłoby to możliwe poprzez przyjęcie minimalnego poziomu ochrony dóbr intelektualnych, obowiązującego zarówno wobec państw rozwijających się, jak i tych, które posiadają przewagę na rynku.

Teorie sprawiedliwościowe dają także możliwość stworzenia takiego modelu ochrony dóbr intelektualnych, który nie wymaga podejmowania działań organów państwowych na podstawie norm prawa karnego. Warto wskazać, iż powinno się unikać takich rozwiązań prawnych, jak unormowania znane z ACTA, gdyż tego typu sposób ochrony własności

intelektualnej prowadzi w sposób nieunikniony do naruszenia innych wartości, takich jak wolność jednostki. Oparcie modelu ochrony na przesłankach sprawiedliwościowych pozwala więc na zupełnie odmienne umiejscowienie roli państwa w ewentualnych sporach dotyczących naruszenia własności intelektualnej. W tym ujęciu organy państwowe powinny przede wszystkim działać na zasadzie pomocniczości i jedynie namawiać strony do szybszego zakończenia sporu. Teoria zarówno Sena, jak i Rawlsa podkreśla zatem, że nie jest możliwie budowanie sprawiedliwego systemu ochrony dóbr, w sytuacji gdy system ten wymaga poświęcania jednych wartości na rzecz drugich. Warto także zaznaczyć, iż zagwarantowanie wolnej woli każdej jednostki powinno być podstawą każdego systemu ochrony własności. Instytucje prawne nie powinny także ograniczać potencjału twórczego, czy też kreatywności pomocnej przy opracowywaniu wynalazków. Dzięki zatem perspektywie sprawiedliwościowej możliwe jest dostrzeżenie złożoności problematyki związanej z ochroną dóbr intelektualnych. W szczególności należy mieć na uwadze, iż wprowadzane rozwiązania prawne, nawet jeśli z założenia odnosić się mają jedynie do zapewnienia swobodnej wymiany dóbr, to często ich skutki wywierają także wpływ na obszar swobód i wolności obywateli.

Analizując zatem podstawy, zakres, jak i sposób ochrony własności intelektualnej należy mieć na uwadze, iż nie jest to jednolita kategoria dóbr, co sprawia, że dany model ochrony musi uwzględniać złożoność możliwych do wystąpienia rozwiązań prawnych. Problem ten jest tym bardziej aktualny ze względu na rosnący stopień wymiany o charakterze globalnym. Zaproponowanie więc spójnego systemu ochrony dóbr o charakterze intelektualnym jest realne jedynie, jeśli zastosuje się wielopłaszczyznowe podejście, tak w ujęciu metodologicznym, jak i teoretycznoprawnym. Nie jest dopuszczalne arbitralne uznanie, że dane dobro ma podlegać ochronie kosztem innych wartości, tak jak ma to miejsce w przypadku ACTA czy TRIPS. Nie wystarczy odpowiedzieć jedynie na pytanie, jak i co chronić, bez jednoczesnej odpowiedzi na zagadnienie dotyczące podstaw tej ochrony. Dopiero zatem wywiedziona z podstaw filozoficznoprawnych przesłanka ochrony, umożliwia przejście do kolejnego poziomu, jakim jest już konkretna warstwa normatywna i zawarte w niej instytucje prawne.